# DODATEK TYGODNIOWY

## do Gazety Lwowskiej.

Prenumerata na „Dodatek Tygodniowy“ osobno wynosi rocznie: w miejscu 4 zł., z przesyłką pocztową 5 zł. wal. austr.

№ 32. Dnia 8. Sierpnia 1868.

# O książkach dla biblioteczek szkolnych.

Niedawno Rada szkolna krajowa wydała odezwę do Rad powiatowych, aby się starały przy szkołach zakładać biblioteczki a już znaczny w tej mierze powstał ruch i widzimy. że nie jedna Rada powiatowa stara się aby odpowiedzieć tak ważnej dla oświaty sprawie. W chwili więc kiedy wiele Rad powiatowych zakładaniem szkolnych biblioteczek się zajmuje, nieodrzeczy będzie ze stanowiska pedagogicznego popatrzeć się na dobór tych książek i na sposób w jaki takie biblioteczki złożone być winny.

Do dziś dnia żadnej w tej mierze nie przestrzegano zasady — żadną nie kierowano się myślą, obok elementarza i biblijnej historyi leżała tam rozprawa o pijaństwie, obok gramatyki polskiej powiastka tłómaczona z niemieckiego zadająca kłam wszelkim gramatycznym regułom. Sposób kształcenia dzieci zapomocą czytania dostępnych im książek zostawiony był ślepemu trafowi, a w niejednym razie książki wpadające dzieciom do ręki, najgorszy tylko wpływ wywierały.

Powiedział Göthe że „dobre to były czasy, kiedy dla dzieci jeszcze nie zakładano bibliotek, kiedy sami starsi ludzie mieli młodzieńcze umysły i uważali to za dogodne, własne myśli i doświadczenia młodszym opowiadać“. Żywe słowo działało tutaj daleko lepiej na młode serce, aniżeli martwe litery książki, łza promieniejąca w oku starca gdy sobie młodsze przypomniał lata, uczyła młodzież wiek swój szanować i na największą obracać go korzyść. Dziecko z natężoną uwagą słuchało opowiadań zgrzybiałej babuni, śniło o historyach z jej ust posłyszanych; przeciwnie gdy dzisiaj zaśnie nad monotonnym drukiem lub będzie czytać pod warunkiem, że dostanie abecadło z czekolady. Wszystko więc na gorsze się zmienia, moglibyśmy powiedzieć, lepiej na dawne zapatrujmy się czasy. Zapewne — wszystko ma swoje odwrotne strony, wszędzie dopatrzyć możemy czegoś co niezbyt kwadruje z wyidealizowanemi wyobrażeniami, ale mimo to nie wszystko da się usunąć, nie wszystko jest złe chociaż nie zdąża wprost do ideału. Tak też i z książkami dla dzieci; zapewne że ustne opowiadanie daleko głębiej pozostaje w pamięci dziecka, zapewne że martwą książką, trudniej do uczucia przemówić, ale z drugiej strony nie każde dziecko ma dziadunia co mu o dawnych będzie prawił czasach, nie każde dziecko może się uczyć abecadła na swej matki kolanach. Dla tych więc dzieci do których świat macoszym zwrócił się obliczem, trzeba w inny sposób zastąpić słodkie słowo babuni, trzeba inaczej wzbudzić w niem uczucie, innych trzeba szukać dróg by zapalić płomień miłości w uspionem sercu. Dobra książeczka w niedzielę przeczytana nieraz także wiele dobrego zdziałać potrafi, trzeba tylko starać się aby ta książka zamiast prawdziwego wykształcenia, ziarna zepsucia w dziecko nie wszczepiała.

Podają dzieciom najczęściej do czytania powiastki przerabiane z niemieckiego, gdzie bohater musi celować cnotą, gdzie krok jego każdy pełen pobożności, pełen moralnych frazesów. Pytamy się czy młody umysł dziecka nie potrafi rozróżnić prawdy od udania, czy młody umysł potrafi przywiązać się do ideału składanego w fantazyi pisarza jak maryonetka woskowego teatru! — Sądzimy że owe Toggenburgi, owe Genowefy bynajmniej nie przynoszą młodemu umysłowi pożytku, zapełniając go ckliwemi obrazami obcej fantazyi. Średniowieczna postać niemieckiego rycerza nie przemówi do umysłu młodocianego wychowanego wśród innego świata, wśród innych ludzi, dziecko nie rozumie tamtego świata, więc i cnotą owych ludzi przejąć się nie zdoła.

Najznakomitsza powaga pedagogiczna Herbart powiada — że dzieci, osobliwie w szkołach kształcić się powinno na najznakomitszych wzorach, na dziełach które się stały niejako narodową mądrością. Młody umysł dziecinny pozna co prawdziwie piękne i chętnie zwróci się do tego co prawdziwem przemówi do niego uczuciem. Komu z nas, kto w latach dziecinnych umiał spiewy historyczne Niemcewicza na pamięć, nie snują się jeszcze dzisiaj z prawdziwą przyjemnością postacie takiego Czarnego Zawiszy, lub Leszka Białego z Goworkiem? — Czyż kilka tych narodowych do serca przemawiających powiastek nie więcej go nauczyły, aniżeli cały zastęp imaginowanych bohaterów w kłamanych wystawiony powieściach?

O pieśni gminna, ty arko przymierza — między dawnemi a młodszemi laty! — dlaczegoż ty dalej nie masz wiązać przeszłości naszego wykształcenia, z wykształceniem teraźniejszem? — Czyż takie spiewy historyczne Niemcewicza się już przestarzały? — Czyż nie powinny one się znaleść na półce każdej wiejskiej szkoły? — Za mało obecnie zwracają na to uwagę, że poezya nadzwyczajnie kształci młodsze umysły. Autorowie starają się pisać koniecznie powieści dla dzieci, gdy przeciwnie dobra poezya daleko lepiej mogłaby do tego posłużyć. Weźmy poezye Lenartowicza. czyż z nich nie dałaby się zrobić bardzo piękna wiązanka prawdziwych kwiatów, mogących być ozdobą wiejskich biblioteczek? Poezya ma jeszcze to dobrego, że młodzież zwykle się jej uczy na pamięć, i przez to ćwiczy tę obecnie zaniedbaną władzę umysłową. Jeśli dawni Grecy całego Homera umieli na pamięć, to dzisiaj także nieraz się zdarzy, że roztropnie wychowywany młodzieniec umie Grażynę i Walenroda. Należałoby przedewszystkiem ułożyć wypisy z nowszych poezyi polskich odpowiednie pojęciu wiejskich dzieci. a te byłyby prawdziwą skarbnicą w wykształceniu ludu.

W nowszych czasach zagnieździło się także mnóstwo opowiadań z dziejów starożytnych dla młodzieży, przedstawiających nieraz zanadto południowe obrazy, sądzimy że jedna tylko Odyssea stósownie opowiedziana może znaleść korzystnyj przystęp do dziecinnego umysłu, przedstawia bowiem naród grecki w jego młodocianych czasach.

Gonienie także za tem aby książka dla młodzieży lub ludu koniecznie zdradzała dążność religijną — potępiają nowi pedagodzy. Religijności i cnoty powinien się każdy uczyć w życiu, nieraz lepszym przykładem jest zwykły człowiek cnotliwy, aniżeli wyidealizowana powiastka o świętym. Tutaj bowiem dziecko widzi cel przybliżony — tam widzi coś nadzwyczajnego, coś co osięgnąć jest prawie niepodobieństwem. W książkach religijnych dla ludzi nie powinno być rozumowań o wierze, bo każde rozumowanie rodzi skeptycyzm, a umysł który prawdopodobnie nie dójdzie do tego wykształcenia, aby sam sobie mógł stworzyć wyobrażenia, lepiej na tem wyjdzie jeżeli nie będzie się błąkał w świecie nadzmysłowym, ale ziemską przedewszystkiem przed oczyma będzie miał cnotę. Prawda powinna być cechą każdego pisma dla młodzieży. Umysł młodzieńczy bardzo jest podejrzliwy, pyta się zawsze o prawdę i zawsze jej szuka, nieprawda działa nań niedobrze i żadnego nań nie wywrze wpływu. Pod tą prawdą nie należy jednak rozumieć nagiej prawdy, ale tę prawdę wewnetrzną, która nadaje także idealnemu, poetyckiemu życiu przekonywające piętno prawdy. Dziecko z chęcią będzie się przysłuchiwać ludowym baśniom, chętnie przeniesie się w ten świat ludowych ideałów i nie zapyta się bynajmniej czy to prawda? — ale skoro opowiemy historye które fałszują życie teraźniejsze, które opowiadają mu sceny z życia których ono zrozumieć nie może, natenczas trapić się będzie pytaniem, czy to prawda? i z rozgorączkowaną wyobraźnią przystępować będzie do czytania podobnych książek. Pierwszy rodzaj powiastek rozkołysze dziecinną fantazyę. będzie ją kształcił, będzie ją rozwijał, przeciwnie drugi wytworzy dziwolągi z piekielną imaginacyą. Imaginacya, ten kwiat ludzkiego umysłu, jeśli zawcześnie wystrzeli, zawcześnie pełnem rozwinie się kwieciem, natenczas straci swoją cechę i podczas gdy inne władze umysłu do siły dopiero przychodzą, kwiat ten już jest zwiędły i odrażająco na suchej sterczy łodydze.

Do utrzymania imaginacyi w właściwych jej karbach, szczególnie służą nauki przyrodzone. Opowiadania z natury wzięte, zajmujące

opisy z życia zwierząt wzięte, wycieczki po rodzinnym kraju zdolnem napisane piórem, szczególnie dobrym są materyałem do kształcenia ludu. Gdyby ktoś napisał zajmującą w Tatry wycieczkę zastósowaną do wymagań młodych umysłów w wiejskiej szkole, to książka taka nietylko że nadzwyczajnieby dzieci zajmowała, ale obznajomiła by je z krajem, ze zwyczajami w innej okolicy — słowem otwierałaby im obraz rodzinnej ziemi. Mazurowi przedstawić znów w systematycznych szkicach zwyczaj i obyczaj na Rusi, pokazać mu Dniestr i opowiedzieć kilka ruskich skazek, a tym sposobem umysły ludu różnych okolic zbliżą się do siebie i nie będą spozierać na siebie jak ludzie obcy.

Ilustracye w książkach dla ludu nadzwyczaj ważną odgrywają rolę — są one tutaj koniecznie potrzebne, bo dziecko które po za granice swej wsi nic nie widziało, musi mieć przynajmniej obrazki przed sobą, aby z nich o dalszym świecie jakie takie powziąść wyobrażenie. Ściśle przestrzegać należy aby obrazki wpadające dzieciom pod rękę przedstawiały tylko estetyczne strony życia, ztąd wszelkie okrutne walki, rozboje itd. zupełnie z książek ilustrowanych wykluczone być winny. Dziecku pokazywać należy tylko piękne strony życia, na złość ludzką dość się później napatrzy. Ze złem nader się łatwo oswoić, niedziwnem by też było, gdyby dziecko czytając i patrząc się na same okrucieństwa skaziło swe serce i do tych okrucieństw przywykło.

Jest jeszcze jedno niebezpieczeństwo, które może wyniknąć z źle zastósowanego czytania. Tyczyć się to będzie tylko miast. Bywa bardzo często w miastach, że dziecko wcześnie do książki przyzwyczajone, nie mając stosownej do wieku rozrywki, ślęczy ciągle nad książką i z jednej powiastki na drugą przeskakuje. Wyradza się ztąd nienaturalny pociąg do czytania — Lesewuth, jak ją Niemcy nazywają, pociąg nadzwyczajnie szkodliwy, bo nietylko że niszczy zdrowie dziecka ale przytępia jego władze umysłowe, zabija fantazyę, zabija wszelką samodzielność i robi z dziecka automat, który się całe życie według książek poruszać będzie. Książki ciepła w duszę nie wleją, jeśli człowiek sam z siebie ciepła tego zaczerpnąć nie zdoła. Wskutek przedwczesnego oczytania wychodzą owe papinkowate, nieszczęśliwe stworzenia, nieumiejące sobie dać rady w świecie, zapatrujące się na świat przez ułudny pryzmat, ztąd owe zawody, narzekania na świat, nieukontentowanie itd. Człowiek z książek żyć się nie nauczy, człowiekowi trzeba coś więcej, trzeba natury, ona mu będzie najlepszą pomocą, aby to co w książkach wyczytał, w zdrową przeszło krew.

Kończymy na tem kilka tych uwag o doborze książek dla dzieci z tą uwagą, że wydawcy nasi szczególną uwagę zwrócić powinni na rzeczy, mogące się znaleść dla ludu pomiędzy utworami znakomitych naszych poetów.

# Główniejsze miasta w Galicyi.

(Ciąg dalszy. — Ob. nr. 17., 18., 19., 20., 21., 22., 23., 24., 25., 26., 27., 28., 29., 30. i 31.)

## Tarnów.

Tarnów i Stanisławów są powszechnie uważane za największe i najpiękniejsze po Lwowie miasta w Galicyi. I rzeczywiście zasługują one na to swą rozległością, liczbą i ozdobnością zabudowań, podnoszących je do rzędu miast większych, pięknością położenia, a nadewszystko znaczeniem jakie obadwa te miasta, jedno we wschodniej, a drugie w zachodniej części kraju, mają jako punkta środkowe, w których gromadzi się i przez które przepływa cały prąd handlowy okolicznych powiatów. Tarnów wszakże ma pierwszeństwo przed Stanisławowem starożytnością swego założenia i tem że dzieje jego splecione są z dziejami jednej z najświetniejszych i najzasłużeńszych w Polsce rodzin; że był kolebką i siedzibą jednego z największych mężów polskich, zarówno zasłużonego piórem i orężem, w senacie i w boju Kasztelana krakowskiego i Hetmana wiel. kor. Jana Tarnowskiego. Sama ta okoliczność wystarcza aby gród ten drogim a dzieje jego zajmującemi dla każdego Polaka uczynić,

Tarnów leży na szlaku kolei żelaznej pomiędzy Lwowem a Krakowem, o dwanaście mil od Krakowa, a o trzydzieści kilka od Lwowa oddalony, nad rzeką Białą w pobliżu ujścia tejże do Dunajca. Nazwa jego według podania Długosza ma pochodzić od gęsto rosnącej niegdyś w tem miejscu tarniny, gdzie za czasu Władysława Łokietka w wieku XIV położone były dwie wsie, Tarnów wielki i mały, będące własnością Spicimira, wojewody krakowskiego. Chcąc wynagrodzić zasługi i wierność tegoż nadał mu Władysław Łokietek w dzień św. Grzegorza męczennika roku 1328 przywilej wynoszący wieś jego Tarnowem małym zwaną do rzędu miast. We dwa lata później podobnymże przywilejem danym dnia 20. marca 1330 r. otrzymała tytuł i prawa miejskie druga wieś tegoż Spicimira wojewody krakowskiego Tarnów większy. Obadwa wszakże miasta nie utrzymały się na równej stopie. O ile wzrastał Tarnów większy, stawszy się warowną i ulubioną siedzibą swych właścicieli, o tyle podupadał Tarnów mniejszy i stał się z czasem napowrót zwykłem siołem. Jest to dzisiejsza wieś Tarnowiec.

Od daty udzielenia tego drugiego przywileju Władysława Łokietka rozpoczynają się właściwe dzieje miasta Tarnowa. Przywilej ten zachowany w archiwum magistratu Tarnowskiego, w przekładzie z oryginału łacińskiego opiewa dosłownie jak następuje:

W imię Pańskie. Amen.

Tak nam należy o powiększenie poddanych naszych pomyślności w łaskawej starać się troskliwości, ażebyśmy o korzyści i dobro tych, których do łożenia miłych nam usług rychłych mieć chcemy, skutecznie także dbali. Zaczem My Władysław, z Bożej łaski Król Polski, i pan Krakowa, Sandomirza, Łęczycy, Kujaw i innych ziem, wszem w obec i na przyszłość, do których wiadomości treść niniejszego dójdzie, niniejszem wiadomo czynimy i dowodnie uznajemy, że na baczeniu mając różne wojenne i wielkie wysługi szlachetnego męża, Komesa Spicimira, Wojewody naszego Krakowskiego, tak pożyteczne jak nieprzerwane, a które i w przyszłości za łaską Pańską łożyć będzie, dziedzictwo jego, Tarnowem pospolicie zwane, z tegoż przyległościami, czyli przysiołkami i wsiami w jego obwodzie czyli okręgu znajdującemi się, z prawa polskiego na prawo teutońskie miasta naszego Krakowa przenosimy; dając mu zupełną i wolną moc miasto tamże założyć, z władzą sądową, w takowym dniu, jaki sobie w tygodniu na sądy obierze. Aby zaś tem łatwiej i bezpieczniej ludzie do tegoż miasta zwołani i zaproszeni, zgromadzać się mogli i aby rozleglejsze wolności i większą praw swoich mieli w niem pewność, Wójta i mieszkańców miejsca, czyli miejsc wspomnionych, z pod wszelkiej sądowej władzy wojewodów, kasztelanów, sędziów, podsędków czyli urzędników jakichkolwiek usuwamy, wolnych czynimy i wyzwalamy z pod wszelkiej władzy. Przeto wójt i obywatele miejsc wspomnionych w sprawach większych i mniejszych, sprawy niemniej gardłowe i cywilne sądzić będą i rozpoznawać: Skaleczenie, krwi rozlanie, i inne, jakiebądź są i jakkolwiek się nazywają; karę zaś lub kary wespół z panem czyli dziedzicem wymierzone, osądzeni przyjmą. Oprócz tego we wszystkich szczególnych prawach, podatkach, czyli daninach powszechnych, i szczególnych prawach miast, tu w ogóle zawartych, prawa i zwyczajów miasta Krakowa używać będą. — Zawołani wszelako przed obliczeność naszą, listem pieczęcią naszą zatwierdzonym, odpowiedzieć nie inaczej tylko na mocy swego wyżwyrażonego prawa, obowiązanymi będą, i aby to co się wyżej powiedziało wieczystą miało trwałość, zatwierdzone być ma. Na świadectwo tegoż i ku jasności rzeczy dokładniejszej, ten przywilej sporządzić i zawieszeniem pieczęci naszej kazaliśmy umocować. — Działo się w Krakowie R. P. 1330 dnia 20. Marca. W przytomności świadków Komesa Nawogjusza kasztelana, Komesa Mszczuja sędziego, Mikołaja Bogorji podkomorzego, krakowskich. — Sandona sędziego sandomirskiego, — Jaśka kasztelana sandomirskiego — Pana Jarosława Archidjakona krakowskiego. Wydano przez pana Zbigniewa kanclerza naszego i proboszcza krakowskiego.

Dokument powyższy pisany jest na pergaminie czcionkami gockiemi. Przy nim pieczęć na białym wosku, zawieszona na czerwonym jedwabnym sznurku, w puszce blaszanej, na której wyrzeźbiony orzeł biały.

Królowie polscy szczodrobliwymi byli w łaski i przywileje dla miasta Tarnowa, już przez sam wzgląd na jego dziedziców, Tarnowskich, Ostrogskich, Sanguszków, którzy wielkie położyli w Rzeczypospolitej zasługi i potężnemi bywali jej filarami. Wyliczymy tu pokrótce szereg tych przywilejów, nim do skreślenia dziejów miasta przystąpimy.

Władysław Jagiełło przywilejem nadanym w Wiślicy dnia 10. Września 1419 r. Janowi hrabiemu na Tarnowie kasztelanowi krakowskiemu, uwolnił poddanych jego od opłaty wszelkich ceł i poborów, a zatwierdziwszy uprzednie mieszkańców Tarnowa swobody, wyznaczył im drogę do przewozu towarów na Opatowiec, Działoszyce, Lelów, Krzepice do Wrocławia.

Kazimierz Jagiellończyk ponowił w r. 1460 ten przywilej z powodu że strażnicy królewscy od Tarnowian cła rozmaite pobierać chcieli.

Zygmunt Stary uwolnił w roku 1535 mieszkańców Tarnowa od myta mostowego; co Zygmunt August ponownym w r. 1549 zatwierdził przywilejem.

W r. 1572 nadał Zygmunt August na sejmie walnym w Warszawie księciu Konstantemu Ostrogskiemu, natenczas dziedzicowi miasta Tarnowa, który w posagu za żoną otrzymał, przywilej uwalniający mieszczan Tarnowskich od wszelkich jakichkolwiekbądź opłat, a to pod karą tysiąca złotych węgierskich, gdyby który z urzędników publicznych, duchownych lub świeckich, takowych opłat domagać poważył się.

Stefan Batory potwierdził powyższe swobody w r. 1578 przywilejem datowanym z Bochni.

Powyższe uwolnienie dało powód do ciągłych sporów pomiędzy urzędnikami Rzeczypospolitej a mieszczanami Tarnowskimi. Jan Korniakt, główny poborca ceł królewskich na Rusi, wytoczył skargę przeciw Konstantemu książęciu Ostrogskiemu dziedzicowi hrabstwa Tarnowskiego. Naprożno mieszczanie Tarnowscy zasłaniali się pomyślnym dla nich wyrokiem trybunału Lubelskiego. Rzecz wytoczyła się przed króla. Stefan Batory zatwierdził rzeczone prawo mieszczan Tarnowskich nowym przywilejem wydanym pod dniem 17. listopada 1582.

Tegoż roku potwierdził Stefan Batory fundacye księdza Marcina Łyczka, proboszcza Tarnowskiego, który uczynił zapis 1600 złotych polskich na utrzymanie trzech uczniów w akademii krakowskiej. Suma ta zabezpieczona została na Pleszewie, wsi dziedzicznej tegoż księdza Łyczka, a później za zezwoleniem królewskiem przeniesiona na Ryglice, majątek jego rodziny.

W trzy lata później pod dniem 16. lutego 1585 r. nadał Stefan Batory przywilej na jarmark dziesięciodniowy, mający się rozpoczynać dnia 26. stycznia a kończyć z dniem 8. lutego każdego roku.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

# Starożytny kościół w Fulsztynie

## w obwodzie Samborskim.

Z pism pośmiertnych **Felicyana Łobezkiego.**

Już zdala zbliżając się do Felsztyna czyli po miejscowemu Fulsztyna, lub przejeżdżając mimo gościńcem wiodącym wierzchołkami dość znacznych gór od Smolnicy ku Chirowu i dalej w Sanockie, czerwienieją się nagą cegłą mury starożytnego kościoła w Fulsztynie; mówimy: starożytnego — bo acz wyraz ten przyjętym zwyczajem po największej części tylko na oznaczenie przedchrześciańskich czasów przysłuża; wszelako i w mowie o późniejszych wiekach, zwłaszcza gdy chcemy wcześniejsze od późniejszych rozróżnić, może być użytym i zda nam się, staje się niezbędnym.

Jakoż co do owej względnej starożytności w mowie tu będącego kościoła, to nie wchodząc nawet w piśmienne o nim ślady jako też i miasteczka Fulsztyna, którego jeźli swą budową nie wyprzedził, to nie jest bynajmniej od niego późniejszym; już z samej jego tak jasnej, zadeterminowanej a oraz tak pięknej architektury, o niezaprzeczonej jego dawności a przeto stosunkowo o jego jakby starożytności, wnosić musimy; styl bowiem jego nie jest nawet gotyckim ale jeszcze **romańskim**, a jak wiadomo architektura romańska nie tylko wyprzedziła gotyki, nawet architekturę bizantyńską lub miejscami była jej spółczesną, ale w ogólności styl architektury romańskiej w budowie kościołów sięga najpierwszych wieków chrześciaństwa i był owym, w którym najpierwsze wznoszono najprzód tak zwane bazyliki a następnie ogółem kościoły.

Wprawdzie mamy tu uwzględnić, że do nas wszystko później niż gdzieindziej się dostało; że gdy na południu, w Niemczech lub na północy styl gotycki już ustawał lub też był w swojem kwitnieniu, u nas natenczas dopiero poczynał się; że zatem i styl architektury romańskiej mógł do nas dopiero wtedy nadejść lub być jeszcze w używaniu, gdy w północnej, zachodniej i południowej Europie już był na schyłku lub wygasł zupełnie — w ogólności gdy tak z bizantyńskiej jak z gotyckiej architektury liczne u nas i uderzające tak co do swej liczby jak i okazałości przechowują się zabytki; to z architektury romańskiej prawie żadne lub zbyt szczupłe; — wszakże i tak czas wzniesienia Fulsztyńskiego kościoła, musi się przynajmniej stykać z peryodą romańskiej architektury w ogólności, a choćby, jako u nas, budowa kościoła tego była tylko jej reminiscencyą, to świadczy ona zawsze o jak najodleglejszych względnie nas czasach, i jest co do historyi sztuki u nas a w szczególności krajowego budownictwa bardzo ciekawym zabytkiem.

Że kościół ten charakterystyką swej architektury sięga jak najodleglejszych czasów, świadczy już owa jego osobno stojąca i rzec można wspaniała wieża, która to, a nie kościół sam, tak zdala i zapowiadająco ukazuje się oczom widza; bo stawianie obok kościołów wież osobnych a okazałych, było właśnie pierwotną od najdawniejszych czasów w budowaniu świątyń pańskich charakterystyką.

Nie trzeba tu wszakże mieszać w tym względzie i dzisiejszego zwyczaju stawiania także niekiedy wieży w odsobnieniu i zdala od kościoła i kościołków, ani ztąd bynajmniej wnosić na świeżość budowy w mowie będącego kościoła: bo co dziś dzieje się częścią z zastosowania się do miejscowości, częścią, jak przy kościołach małych i drewnianych, dla wygody i ułatwienia sobie w strukturze i zbudowaniu skromnego domu modlitwy, gdzie osobno obok kościółka stojąca wieżyczka jest tylko przeznaczoną do umieszczenia w niej dzwonów, i dlatego też pospolicie dzwonicą się zowie; to przeciwnie wieże zbudowane osobno przy kościołach wielkich i dawnych, gdzie czasami, jak to n. p. przy kościele Fulsztyńskim, swą masą i materyałem przechodziły samże gmach kościoła, acz także mieściły i mieszczą w sobie dzwony, miały zupełnie inne znaczenie: były one tem, czem są w ogóle wieże w budownictwie chrześciańskiem, wieże w budowie świątyń pańskich — to jest wyrazem myśli mającej dążyć ku wyższej krainie.

Że i w architekturze romańskiej, trafiały się, i zbyt często, świątynie mające nierozdzielne od głównej budowy kościoła wieże, przeciwnie znów i w architekturze gotyckiej można czasami na wieżą osobno stojącą napotkać — taką np. ile sobie przypominamy jest osobno stojąca wieża przy pięknym gotyckim kościele Opawskim — nic to nie burzy powyższych naszych twierdzeń i więcej nie dowodzi, jak tylko, że wszędzie i zawsze wszelkie rozgraniczenia mieszają się z sobą i wszystko pod coraz ogólniejsze da się podciągnąć widzenia.

Lecz przejdźmy do opisu samegoż kościoła.

Budowa tedy jego jak nadmieniliśmy, składa się z głównego gmachu czyli właściwego kościoła, i z osobno wzniesionej wieży.

Wieża zajmuje front widoku całej na płaszczyznie stojącej budowy; wystawiona tak jak i sam kościół z czerwonej cegły, w obszerny nie całkiem równy czyli kwadratowy o czterech kondygnacyach czworogran, z bramą na przestrzał, i z tylomaż, ile kondygnacyi, przedzielającemi je na kształt szlaków gzymsami, i pojedynczych okien rzędami. Nakrycie jej czyli kopuła, acz jedną z głównych części każdej wieży i zarazem jej ozdobę stanowi, tutaj nie jest widziane, i tak piękna wieża całkiem obywa się bez niego; lecz nie z natury swej struktury, ale w skutek pożaru, którym przed kilkudziesięciu laty kopuła tej wieży, toż pokrycie samegoż kościoła, przy ogólnem naówczas miasta zgorzeniu, pochłoniętem zostało.

Jak zaś piękną musi być struktura tej wieży, niech i to przekonywa, że ten brak nakrycia czyli kopuły na niej, całkiem tu nie daje się uczuwać, ni nawet postrzegać; zda się iż to umyślny zamiar budowniczego i pierwotne wyglądanie budowy, tak doskonałą, i w pojedynczych kształtach proporcyonalną i zadawalniającą jest architektura tej wieży.

Opodal od wieży, i może dopiero o jakie dwadzieścia i kilka do trzydziestu stóp od niej, w kierunku ukośnego oddalenia, wznoszą się mury właściwego kościoła.

Jest to gmach niezbyt obszerny, a nawet w stosunku do tak okazałej wieży prawie aż za szczupły, więcej rozsiadły niż wyniosły; wszakże ma on acz równie pojedyncze, jednak jak najproporcyonalniejsze i ogółem swej całości wielce przemawiające kształty. Składa się z głównej nawy i nieco tylko zwężonego presbyteryum, oraz z dwóch kaplic; przysionek czyli tak zwana kruchta zdają się już później zbudowane, lecz niskie i nie wielkie w niej drzwi równie jak i drzwi wiodące już wprost w kościół, tak wielce różniące się od bram zwykle wielkich rozmiarów u gotyków a nawet bizantyków, przy zresztą tyle okazałej ścian strukturze i całej budowy, są tu właśnie tylko owego pierwotnego romańskiego, bądź co bądź mającego cechę wielkiej dawności, stylu świadectwem.

(Dokończenie nastąpi.)

# Statystyka krajowa.

(Ciąg dalszy. — Ob. nr. 31.)

## Fundacye stypendyalne.

**Fundacya ks. Andrzeja Małeckiego** proboszcza w Szczepanowicach; 9 stypendyów po 81 zł. $9^1/_2$ c. dla kilku zakładów dobroczynnych w Krakowie i dla proboszcza w Szczepanowicach, na zawsze.

**59. Fundacya ks. Andrzeja Trzcińskiego**, kanonika katedralnego w Krakowie; 4 stypendya po 161 zł. $6^1/_2$ c. dla 4 zakładów dobroczynnych w Krakowie, na zawsze.

**60. Fundacya hr. Ludwiki Moszczeńskiej**; 1 stypendyum na 53 zł. $28^1/_2$ c. dla dwóch ubogich dziewcząt szlacheckich, pobierać się mające dopóki los stypendystek nie zostanie zapewniony.

**61. Fundacya Smoleńskiego**, obywatela miasta Krakowa; 1 stypendyum na 31 zł. 25 c. dla słuchaczów teologii celujących w naukach, na czas studyów.

**62. Fundacya Orłowskiego.** 1 stypendyum na 21 zł. $11^1/_2$ c. dla ubogich uczniów moralnie się zachowujących, na czas uczęszczania do czterech pierwszych klas gymnazyalnych. Zostaje pod zarządem senatu akademickiego uniwersytetu Krakowskiego.

**63. Fundacya Korczyńskiego**; 1 stypendyum na 12 zł. 50 c. dla ubogiej młodzieży szlacheckiej, na czas uczęszczania do pierwszych czterech klas gymnazyalnych. Zostaje pod zarządem senatu akademickiego uniwersytetu Krakowskiego.

**64. Fundacya Hymanowskiego**: 1 stypendyum na 12 zł. 50 c. dla młodzieńców z rodziny fundatora, moralnie się zachowujących, na cały czas nauk. Zostaje pod tym samym zarządem co powyższa.

**65. Fundacya Janowskiego**; 1 stypendyum na 56 zł. 30 c. dla uczniów uniwersytetu krakowskiego, pilnych w nauce i moralnie się zachowujących, na cały czas studyów; pod tym samym co powyższa zarządem.

**66. Fundacya Szastra**, profesora uniwersytetu krakowskiego; 1 stypendyum na 12 zł. 50 c. dla uczniów tegoż uniwersytetu pilnych w nauce, moralnie się zachowujących, na cały czas studyów. Pod tym samym zarządem co powyższa.

**67. Fundacya Jankowskiego**, profesora uniwersytetu krakowskiego; 1 stypendyum na 25 zł. dla słuchaczów wydziału filozoficznego na uniwersytecie krakowskim, na czas studyów.

**68. Fundacya nieznajomego**, utworzona przez jednego z krakowskich profesorów; 1 stypendyum na 42 zł. $97^1/_2$ c. dla ubogich uczniów medycyny na uniwersytecie krakowskim, na czas studyów.

**69. Fundacya Krzyżanowskiego**, profesora uniwersytetu krakowskiego; 1 stypendyum na 59 zł. 45 c. dla ubogich słuchaczów uniwersytetu krakowskiego na cały czas studyów.

**70. Fundacya Raciborskiego**, profesora uniwersytetu krakowskiego; 1 stypendyum na 75 zł. dla ubogich uczniów gymnazyum krakowskiego na cały czas nauk — wszystkie cztery ostatnie pod zarządem senatu akademickiego uniwersytetu krakowskiego.

**71. Fundacya Antoniego Dydyńskiego**; 7 stypendyów po 300 zł. przeznaczone dla młodzieży szlacheckiej z rodziny Dydyńskich lub Rosnowskich, lub w braku tychże z innej rodziny szlacheckiej, na cały czas nauk.

**72. Fundacya Jarosławska**, utworzona przez gminę chrześciańską miasta Jarosławia na pamiątkę urodzin następcy tronu J. C. M. Arcyksięcia Rudolfa; są 2 stypendya po 60 zł. przeznaczone dla młodzieży rodem z Jarosławia.

**73. Fundacya gminy izraelickiej Jarosławia**; 1 stypendyum na 50 zł. dla młodzieńca należącego do gminy izraelickiej Jarosławia i uczęszczającego do tamtejszej szkoły niższej realnej.

**74. Fundacya Agenora hr. Gołuchowskiego**, utworzona przez właścicieli dóbr z Galicyi wschodniej; są 3 stypendya, z tych 1 na 300 zł., 2 po 200 zł. dla młodzieńca poświęcającego się sztukom pięknym, dla ucznia szkół publicznych w ogólności i dla ucznia szkoły realnej. Stypendya te nadaje Wydział krajowy.

**75. Fundacya Jana Miroszewskiego**, właściciela majoratu; są 3 stypendya po 200 zł. dla uczniów gymnazyum wyższego św. Anny w Krakowie na czas nauk szkolnych.

**76. Fundacya Przemyska**, utworzona ze składek; jest jedno stypendyum na 52 zł. 50 c. dla uczniów gymnazyum wyższego w Przemyślu, na cały czas nauki szkolnej.

**77. Fundacya Arcyksięcia Rudolfa**, utworzona ze składek dobrowolnych: 1 stypendyum na 82 zł. 50 c. dla ucznia szkoły realnej, z powiatu Przemyskiego, aż do ukończenia tejże szkoły.

**78. Fundacya Seidlerów**, utworzona przez małżonków Chrystyana i Teresę Seidler; 1 stypendyum na 52 zł. 50 c., dla synów mieszczan lwowskich religii ewangielickiej, na czas nauk szkolnych.

**79. Fundacya p. Karoliny Glinieckiej**, 3 stypendya po 105 zł. dla młodzieży ruskiej poświęcającej się naukom prawniczym; na cały czas studyów.

**80. Fundacya św. Jerzego**, utworzona przez nieznajomego dobroczyńcę; 2 stypendya po 100 zł. dla młodzieży ob. gr. kt. poświęcającej się naukom prawniczym, na czas studyów.

**81. Fundacya Krościeniecka**, utworzona na pamiątkę urodzin J. C. Mości Arcyksięcia Rudolfa; 1 stypendyum na 50 zł. dla ucznia z powiatu krościenieckiego uczęszczającego do gymnazyum w Nowym Sączu, aż do ukończenia szóstej klasy.

**82 i 83. Fundacya ks. Michała Popiela** proboszcza w Czernelicy: 2 stypendya po 80 zł. dla młodzieńców, zwłaszcza tych którzy noszą nazwisko Popiel; aż do ukończenia 6 klasy gymnazyalnej.

**84. Fundacya Ignacego Königsberga** Dr. medycyny; 1 stypendyum na 300 zł. dla chirurga religii izraelickiej.

**85. Fundacya Antoniego Brześciańskiego**; 2 stypendya po 105 zł. dla uczniów gymnazyalnych bez różnicy wyznania, na cały czas studyów.

**86. Fundacya J. E. Kajetana hr. Lewickiego**; są 3 stypendya, z tych 1 na 300 zł. i 2 po 200 zł. dla młodzieńca poświęcającego się sztukom pięknym, dla wychowańca szkoły rolniczej w Galicyi i dla ucznia zakładu naukowego w ogólności. Stypendya te nadaje galicyjski Wydział krajowy.

**87. Fundacya ks. Michała Bieleckiego** proboszcza obrz. gr. kat. w Gródku, 2 stypendya po 52 zł. 50 c. dla młodzieży ob. gr. kat., z Gródka.

**88. Fundacya ks. Michała Bieleckiego** prob. ob. gr. kt. w Gródku: 2 stypendya po 88 zł. 75 c. dla młodzieży z Gródka, uczęszczającej do szkół gymnazyalnych.

**89. Fundacya ks. Eliasza Horeckiego** gr. kt. proboszcza w Równi; 2 stypendya po 88 zł. dla młodzieży ruskiej aż do ukończenia studyów.

**90. Fundacya Manasterzyska**, utworzona przez gminy należące do tego powiatu; 1 stypendyum na 60 zł. dla młodzieńca stanu włościańskiego, z powiatu manasterzyskiego, aż do ukończenia 4tej klasy gymnazyalnej.

**91. Fundacya ks. Celewicza**, gr. kt. proboszcza w Wiktorowie górnym w pow. Stanisławowskim; 1 stypendyum na 50 zł. dla słuchacza wydziału prawniczego lub medycznego na czas studyów.

**92. Fundacya św. Mikołaja** w Starem mieście, utworzona przez gminę tego miasteczka: 1 stypendyum na 63 zł. dla młodzieży ze Starego miasta, uczęszczającej do szkół gymnazyalnych, aż do ukończenia 4tej klasy.

**93. Fundacya ks. Henryka Ottowskiego**, utworzona przez tegoż w imieniu nieznajomego dobroczyńcy; 1 stypendyum na 25 zł. dla młodzieńca rodem z Myślenic lub przynajmniej z parafii myślenickiej, uczęszczającego do gymnazyum, aż do ukończenia 4 lub najwyżej 5 klasy. Zostaje pod zarządem gminy myślenickiej.

**94. Fundacya Piotra Więcławskiego**, właściciela Załuża: 6 stypendyów po 157 zł. 50 c. dla uczniów szkół publicznych w ogólności.

**95. Fundacya Maryi Rohmoder**; 1 stypendyum na 50 zł. dla słuchacza medycyny.

### Fundacye stypendyalne które jeszcze nie weszły w życie.

**96. Fundacya Tarnowska imienia Arcyksięcia Rudolfa**, utworzona przez gminę miasta Tarnowa na pamiątkę urodzin następcy tronu; 2 stypendya po 150 zł.

**97. Fundacya Wincentego Siemińskiego** dla kandydatów zawodu nauczycielskiego.

**98. Fundacya Jakóba Geislera**, pod zarządem magistratu Tarnowskiego, 2 stypendya po 25 zł. dla młodzieży chrześciańskiej i izraelickiej, uczęszczającej do szkół publicznych.

**99. Fundacya Adolfa Władysława Aleksandra Łazowskiego** dla młodzieży uniwersyteckiej poświęcającej się literaturze polskiej.

**100. Fundacya ks. Jana Snigurskiego** biskupa Przemyskiego ob. gr. kt. 15 stypendyów po 14 zł. dla ubogich uczniów z dyecezyi Przemyskiej, uczęszczających do szkoły normalnej w Przemyślu.

**101. Fundacya ks. Feliksa Skibińskiego** proboszcza w Zarszynie ob. łac. dla synów włościan, od 1 klasy gymnazyalnej.

**102. Fundacya Stanisława Orłowskiego** pod zarządem konsystorza Tarnowskiego, dla młodzieży uczęszczającej do szkół publicznych w Tarnowie. (C. d. n.)

# Dokumenta i dyplomy.

## Wieliczka. Rok 1511.

Król Zygmunt I. orzeka w sporze między Wójtem a Miastem Wieliczką o niektóre dochody i zagrody.

1 **Sigismundus** Dei gracia Rex Polonie Magnus Dux Lithuanie
Russie Prussieq(ue) etc. dominus et heres. Significamus tenore
2 p(ræse)ncium quibus expedit vniuersis et singulis | presentibus
et futuris. harum noticiam habituris. Quomodo dum coram nobis
controuersiam inter Vnerabilem Petrum Vapowski decanum
Eclesie Cathedralis Cracouien(sis) et Aduocatum **Vyelicien**-
3 (sem) ex vna. Et consules Ciui|tatis **Vielicien**(sis) partibus ab
altera. occasione differenciaru(m) pro quibusdam redditibus et
ortulanys aduocacialibus subortarum. verten(tem) complanare ac
sopire in equu(m)q(ue) statum restituere vellemus. parcium pre-
4 fatarum auditis propo|sicionibus et responsis. Talem Sentenciam
sic de facto tulimus et promulgauimus vt sequitur. v(ideli)c(e)t
Q(uod) consules **Vielicien**(ses) super ortulanis aduocacialibus
bellicalia et exactio(ne)s nvllas Ciuiles debent recipere. preter
5 census. si quos | antiquitus soluere sunt obligati. eosdem enim
libere recipere debent. de eisdem. neq(ue) eosdem ortulanos
pignorare et nec mancipare duntaxat Aduocatus dominus eorum
eosdem astringere tenebitur istud soluendum. quod Ciuitati per-|
6 petuis temporibus soluere obligantur. et tenentur antiquitus. Anu-
lum autem predicti ortulani nobis cum Ciuitate simul soluere te-
neantur. Item idem ipse Aduocatus **Vyelicien**(sis). iudicabit
7 omnes Ciuitatis homines. qui ad eius | Judicium confugient. Jure
co(m)mvni Ciuili antiquitus seruato. presertim qui sunt incorpo-
rati Juri Ciuili per litteras predecessorum nostrorum Regum po-
lonie. Nulla tamen eidem Advocato singularis in eisdem subiectio
8 com|petebit. Præterea in Ciuitate nostra **Vyeliczka** Aduocatus
Maccela iuxta sua priuilegia debet habere libera. Insuper cum
Cameras panni edificauerit non alibi pannos vendent. nisi in eis-
9 dem Cameris aduocato Censu so|luto. Deinde maccella penesti-
carum Salis eadem excipiuntur et pro nobis phiscoq(ue) ac ar-
bitrio nostro Regio conseruari ab hinc censebuntur. Ex quo svper
ea. nec Aduocatus. nec Ciues seu Consules **Vielicien**(ses)
10 priuilegia ha|bent. Sextus autem denarius census exigatur per
Aduocatum in nostris Subditis **Vieliciensibus** quibuscunq(ue).
sicuti nobis census soluitur. Postremo pro duabus ortulanys que
in vno orto locate et sitt(e) sunt. Si consules presumserint |
11 docere. q(uod) vna eorum sit empc(i)onis ipsorum. tunc habe-
bunt et obtinebunt in eadem Jus et obedienciam. Si vero non
docuerint Tunc aduocatus **Vyelicien**(sis) iuxta alias ortulanias
12 habebit et obtinebit eandem. Quod quidem decretu(m) | nostrum
siue Sentenciam in omnibus eius punctis clausulis articulis et
condicionibus rat(am) et grat(am) haben(tes). robur debite fir-
mitatis decreuimus obtinere. Harum quibus Sigillum nostrum est
13 subappensum testimonio litterarum. | Dat(um) **Cracouie** feria
secunda proxima post dominicam Conductus pasche. Anno domini
**Millesimo qvingentesimo vndecimo.** Regni vero no
stri qvinto.

Relatio Reveren(di) in Christo patris d(omi)ni Mathie | E(pisco)pi premislien(sis). et Regni polonie Cancellary.

**Math(ias) D(rzewicki)** Ep(iscopu)s |
et Canc(ella)rius s(ub)s(cripsi)t

Napisy na odwrotnej stronie dokumentu:

Decretum R(egiæ) M(ajestatis) int(er) venerab(i)lem Petrum | Vapowsky aduocatu(m), et Consules Vyelicien(ses) r(ati)on(e) quoru(n)d(am) | redditu(m) de hortulanys Aduocati no(n) p(er)soluendor(um) | et ceteris q(uam) pluribus illic content(is)

Scriptum iam | Habetur in donato folio 104.

A(un)o 1511.

Nro. 54 Decretu(m) inter R(evere)ndum Wapowski | et Consules o niebranie Czynszu ex aduocatia | y pierscziennego

Skampski

*__Zygmunt__ z Bożej łaski Król Polski, Wielki Książe Litwy, Rusi i Prus itd. Pan dziedziczny, oznajmujemy osnową niniejszego wszystkim w ogóle i w szczególności teraz i potem będącym, którym o tem wiedzieć należy: Chcąc sprawę między Wielebnym Piotrem Wapowskim Dziekanem kościoła katedralnego krakowskiego i Wójtem __wielickim__ z jednej a Radźcami Miasta __Wieliczki__ z drugiej strony z powodu sporu o pewne przychody i zagrody wójtowskie powstałego, przed Nas wytoczoną załagodzić, uśmierzyć i do słusznego stanu przywrócić, po wysłuchaniu przełożeń i odpowiedzi stron przerzeczonych, wydaliśmy i ogłosili rzeczywiście wyrok taki jak następuje: Radźcy __wieliccy__ nie mają od zagrodników wójtowskich żadnych miejskich podatków wojennych i pogłównych wybierać oprócz czynszów; te bowiem wolno im pobierać od nich, jeżeli jakie czynsze zdawna płacić obowiązani. Nie wolno im też owych zagrodników grabić ani zwalniać, jeno Wójt pan ich powinien będzie zniewalać do płacenia tego, co od nich zdawna po wieczne czasy się należy. Pierścienne zaś wspomnieni zagrodnicy wspólnie z Miastem składać Nam powinni. Tenże Wójt __wielicki__ rozsądzać też będzie według prawa w Mieście zdawna obowiązującego sprawy wszystkich ludzi miejskich do jego sądu się zgłaszających, a osobliwie tych, którzy pod prawo miejskie poddani są listami Poprzedników Naszych, Królów polskich; atoli Wójtowi nie będzie przynależeć żadna szczególna ze strony ich podległość. Nadto w Mieście Naszem __Wieliczce__ Wójt będzie miał wolne jatki według przywileju swojego. A gdy kramy sukienne wystawi, sukna nigdzie indziej nie mają być przedawane tylko w tych kramach za opłatą czynszu wójtowi; wyłączają się jednak jatki przekupniów soli, które odtąd Nam, skarbowi i woli Naszej królewskiej zachowane być winny, gdyż na nie ani Wójt ani Mieszczanie czyli Radźcy __wieliccy__ przywileju nie mają. Zaś szósty denar czynszowy, Wójt ma pobierać od wszystkich Naszych poddanych __wielickich__, którzy Nam czynsz dawają. Nakoniec jeżeli Radźcy mniemają, że dowiodą, iż jednę z dwóch zagród na jednym ogrodzie założonych i znajdujących się kupili, tedy będą mieli i otrzymają prawo i posłuszeństwo na niej; jeżeli zaś nie dowiodą, w takim razie Wójt __wielicki__ będzie je miał i otrzyma na niej tak jako na innych zagrodach. — Ktory-to wyrok czyli orzeczenie we wszystkich szczegółach, okresach, rozdziałach i warunkach za obowięzujące i słuszne mając postanowiliśmy, iż moc i należytą wagę zachowa. Na świadectwo czego pieczęć Nasza u niniejszego listu zawieszona. Dano w __Krakowie__ w poniedziałek najbliższy po niedzieli wielkanocnej, lata Bożego __Tysiącznego Pięćsetnego Jedenastego,__ a w piątem Naszego królestwa.*

*Referat Wielebnego w Chrystusie Ojca Księdza Macieja Biskupa przemyskiego a królestwa polskiego Kanclerza.*

*__Maciej Drzewicki__ Biskup
i Kanclerz podpisał.*

*Wyrok Królewskiej Mości między Wielebnym Piotrem Wapowskim Wójtem i Radźcami wielickimi z powodu niektórych dochodów niemających się płacić ze zagród wójtowskich, i z powodu bardzo wielu innych szczegółów wewnątrz zawartych.*

*Przepisane już; znajduje się na karcie pamiętnikowej 104.*

*Lata 1511.*

*L. 54. Wyrok między Wielebnym Wapowskim i Radźcami o niebranie z wójtowsta czynszu i pierściennego.*

Zdodnie z pierwotem pergaminowym, mającym u góry 638, u dołu 639, z lewej 263 a z prawej 264 milimetrów. Pieczęć zawieszona była na pasku.

*Wolański Franciszek Ksawery.*

# Wieliczka. Rok 1512.

**Zygmunt I. pozwala Miastu Wieliczce wykupić trzecią część wójtostwa, zastrzegając wszystkie jatki rzeźnickie dla skarbu królewskiego po sześciu latach.**

1 **Sigismundus** Dei gratia Rex Polonie Magnvs dvx Litvanie
2 Rvssie Prvssieq(ue) dominvs et heres etc. | Significamvs tenore
presentivm qvibvs expedit vniversis, harvm noticiam habituris.
Qvia posteaq(uam) nobis diuina gratia, ac omnivm svbditorvm
3 n(ost)rorvm assensv | Cvra Reipvblice Regni co(m)missa sit,
opere precivm est, vt plvs Reipvblice q(uam) privato co(m)modo
demvs operam, Qva propter volentes condicionem opidi nostri
4 **Vye|liczka** facere meliorem, Preconsvli et Consvlibvs eivsdem
opidi **Vieliczka** terciam partem Advocacie in ip(s)o opido
5 **Vieliczka** de manibvs Venerabilis Petri Vappowskj | decani
Cracovien(sis) devote nobis dilecti, redimere, de certa scientia
et singvlari benignitate Regys n(ost)ris consenciendvm et admit-
6 tendvm dvximvs, consentimvsq(ue) et ad|mittimus presentibus
litteris nostris, Ita tamen q(uod) svmme pecuniarum in dicta
Advocacia ivste et legitime inscripte per hanc exemptionem ter-
7 cie partis Advocacie | non avgeantvr per ip(s)os preconsvlem
et consvles terciam partem eivsdem Advocacie, cvm omnibus et
singvlis frvctibvs. vtilitatibvs, redditibvs, Jvribvs, pertine(n)cys |
8 et attinencys, al(ia)s ivxta vim tenorem et continenciam litte-
rarvm privilegy originalis, in et svper dictam Advocaciam ivste
9 et legitime concessi, tenendvm habe(n)d(um) | vtifrven(dum)
pacifice et qviete possidendvm vsq(ue) ad exemptionem per nos
et svccessores n(ost)ros faciendam, Qva facta possessio tercie
10 partis advocacie predicte ad nos et | svccessores n(ost)ros de-
volvetvr ivre pleno Ivribvs n(ost)ris semper salvis Hac condi-
cione et cavcione interposita q(uod) tametsi Maccella carnivm
11 cum omnibvs eorvm attine(n)cys | ad ip(s)am Advocaciam. a
primeva sui origine et fundacione pertineant, tamen ipsi opidani
nobis in hoc morem gerere, et gr(ati)am pro isto beneficio.
12 q(uod) scilicet eis hanc Ad|vocacie partem favere non negave-
verimvs. referre volentes, ip(s)a omnia maccella carnivm pos-
sessa et deserta. constructa et constrvenda, cvm toto eorvm
13 censv, Jvre, dominio, | et proprietate, nihil penitvs sibi reservantes,
post sex annorvm se se immediate seqvencivm decvrsvm, a tem-
14 pore qvo eivsdem tercie partis Advocacie possessionem re|alem
et actvalem assecvti, fverint, resignare, libereq(ue) et sine mora
dimittere nobis in manvs n(ost)ras vel procvratoris n(ost)ri. de-
15 bebunt. dimittentq(ue) et resignabvnt perpe|tvo habenda et pos-
sidenda, Sed intra cvrsvm temporis Sexenny integri omnes frvctvs,
omnes censvs, omnesq(ue) proventvs preconsvl et consules pre-
16 dicti, pro necessitate | et vsv opidi illius **Vieliczka,** in toto
et in parte actipient percipient et convertent, vsq(ue) vt di-
ximvs ad sex annorvm decvrsvm se continve et immediate seqven-
17 tivm | et resignationem eorvndem macellorv(m), ivxta ordina-
cionem svprascriptam nobis faciendam, In cvius rei testimonivm
Sigillvm nostrvm p(ræse)ntibvs est svbappensvm, Datv(m) |
18 **Cracovie** Sabbato post festvm Circvmcisionis domini, Anno
eiusdem **Millesimo qvingentesimo duodecimo** Regni
vero nostri qvinto

R(e)l(ati)o Magnifici Chr(ist)ofori de Schidloviecz Castellani Sandomirien(sis) Et | R(egni) Polenie Vicecanc(e)ll(a)ry Siradien(sis)q(ue) Sochacz(eviensis) Gostinen(sis) etc. Capitanej

**Cristoforus** de **S(zydłowiec)** Castell(anus)
Sand(omirien)sis et R(egni) P(olonie) Vic(ecancellarius) s(ub)s(cripsi)t

Napisy na odwrotnej stronie dokumentu:

Consensus super empt(i)o(ne)m Aduocacię a Vapowsky
Scriptum iam | Habetur in donato fol(io) 107.

Ibid(em) Cautella de Macellis per R(egiam) M(ajestatem) in nihilum redacta, sed per posteri(us) | priuilegiu(m) in gra(tia)m restituta.

Nullius Valoris

Nr. 71 Visum | Consensus super Aduocatiam p(ro) Wapowski | A(nn)o 1512.

***Zygmunt*** *z Bożej łaski Król Polski, Wielki Książę Litwy, Rusi i Prus Pan dziedziczny itd. Oznajmiamy osnową niniejszego wszystkim, którym o tem wiedzieć należy: Gdy Nam łaska Boża i wola wszystkich poddanych Naszych piecze nad Rzeczapospolitą Królestwa powierzyła, słuszna więc, abyśmy pilniejsze mieli staranie o dobro Rzeczypospolitej niżeli o prywatne. Dla tego-to stan Miasteczka Naszego* ***Wieliczki*** *polepszyć radzi, postanowiliśmy zezwolić i dopuścić, iżby Burmistrz i Radźcy wspomnionego Miasteczka trzecią część wójtostwa tamże z rąk wielebnego Piotra Wapowskiego, Dziekana krakowskiego przychylnie Nam miłego, z wyraźną wiedzą a ze szczególnej łaskawości Naszej wykupili, jakoż zezwalamy i dopuszczamy niniejszym listem Naszym z tym dokładem, że sumy pieniężne, na wspomnionem wójtostwie słusznie i prawowicie zapisane, nie będą zwiększone. i że onę trzecią część wójtostwa ze wszystkiemi w ogóle i w szczególności użytkami, pożytkami, dochodami, prawami i przynależytościami czyli według myśli, brzmienia i osnowy dokumentu pierwotnego, na wspomnione wójtowstwo słusznie i prawowicie wydanego, ciż Burmistrz i Radźcy spokojnie i nienaruszenie dzierżyć, mieć, posiadać i z niej użytkować będą aż do wykupna, przez Nas lub przez Następców Naszych uskutecznić się mającego, po czem posiadanie trzeciej części wspomnionego wójtostwa na Nas i Następców Naszych całkowicie przejdzie; wszakże prawa Nasze pozostać mają zawsze bez ujmy. Kładziemy jednak ten warunek i tę zastrogę, że chociaż jatki mięsne ze wszystkiemi przynależytościami do onego wójtostwa od samego początku i utworzenia należą: atoli Mieszczanie chcąc Nam dogodzić i wdzięczność okazać za tę łaskę, żeśmy im przyzwolenia do nabycia tej trzeciej części wójtostwa nie odmówili, wszystkie jatki mięsne, zajęte i spustoszałe, już wystawione i dopiero wystawić się mające, z całkowitym czynszem, prawem, władzą i własnością, bez jakiegokolwiek dla siebie zastrzeżenia, po upływie sześciu lat bezpośrednio po sobie następujących, licząc od czasu w którym owę trzecią część wójtostwa istotnie i rzeczywiście w posiadanie wezmą, Nam odstąpić i w Nasze albo Wielkorządcy Naszego ręce dobrowolnie i bezzwłocznie oddać będą powinni, jakoż odstąpią i oddadzą na własność wieczystą; lecz że w ciągu całkowitego czasu sześcioletnego wszystkie pożytki, wszystkie czynsze i wszystkie dochody Burmistrz i Radźcy przerzeczeni na potrzebę i użytek Miasteczka* ***Wieliczki*** *tak w całości jako też częściowo pobierać i obracać będą aż do końca, jak to wyżej się wyraziło, sześciu lat ciągiem i bezpośrednio po sobie następujących, i aż do odstąpienia tychże jatek na rzecz naszą uczynić się mającego według powyższego postanowienia. Działo się w* ***Krakowie****, w sobotę po święcie Obrzezania Pańskiego, lata* ***Tysiącznego Pięćsetnego Dwunastego*** *a w piątem Naszego królestwa.*

*Referat Wielmożnego Krzysztofa ze Szydłowca Kasztelana sądomirskiego, Podkanclerzego Królestwa polskiego, a sieradzkiego, sochaczewskiego, gostyńskiego itd. Starosty.*

***Krzysztof*** *ze* ***Szydłowca***
*Kasztelan sądomirski a Królestwa polskiego Podkanclerzy podpisał.*

*Przyzwolenie na kupno wójtostwa od Wapowskiego.*
*Przepisane już, znajduje się się na* ***107.*** *karcie pamiętnikowej.*

*Tamże ubezpieczenie względem jatek przez Królewską Mość unieważnione, lecz późniejszym dokumentem w ważności utrzymane.*

*Bez wartości.*

*L. 71. Widziane. Pozwolenie na wójtostwo dla Wapowskiego roku 1512.*

Miara pergaminu: u góry 487, u dołu 511, z lewej 250, z prawej 246 milimetrów. Pieczęć zaginęła a zawieszona była na pasku.

*Wolański Franciszek Ksawery.*

Redaktor odpowiedzialny **Adolf Rudyński.** Z c. k. Drukarni rządowej.